Katowice 18.03.2022

dr hab. Damian Pietrek, prof. ASP
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Recenzja pracy doktorskiej mgr Jana Alberta Cieślaka pt. *MIĘDZY PUSTKĄ A PEŁNIĄ,* sporządzona w związku z postępowaniem w sprawie nadania stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

Promotor: prof. Wojciech Cieśniewski

Część I – przedstawienie dorobku twórczego i artystycznego doktoranta; działalność popularyzatorska

Pan mgr Jan Albert Cieślak urodził się w 1990 roku. W latach 2009-2011studiował matematykę na Wydziale Matematyki i Nauk Informacyjnych Politechniki Warszawskiej. Następnie, w latach 2011-2016 studiował na Wydziale Malarstwa ASP w Warszawie. Dyplom za który otrzymał wyróżnienie dziekańskie zrealizował w pracowni prof. Wojciecha Cieśniewskiego. Aneks do dyplomu w pracowni grafiki warsztatowej prof. Piotra Smolnickiego. Studia doktoranckie odbył na Wydziale Malarstwa ASP w Warszawie w latach 2016-2020. Zajęcia dydaktyczne z malarstwa prowadził pod opieką prof. Wojciecha Cieśniewskiego, natomiast z grafiki warsztatowej pod opieką prof. Piotra Smolnickiego. Uczęszczał na seminarium doktoranckie prowadzone przez prof. Wojciecha Włodarczyka.

Doktorant dwukrotnie otrzymał Stypendium Rektora ASP w Warszawie dla najlepszych studentów (w roku akademickim 2014/15 oraz 2015/16). Stypendium, w ramach programu Erasmus+ odbył w Newcastle University (School of Arts and Cultures) w roku akademickim 2014/15.
Jan Albert Cieślak jest autorem trzech wystaw indywidualnych, brał udział w pięciu wystawach zbiorowych, min. w wystawie *Coming Out 2016*.

Doktorant jest również autorem wykładów, zarówno dla studentów, jak i szerszego grona odbiorców, udzielił także wywiadu dla portalu i-D magazine. Podjęte w nich zagadnienia dotyczyły: tożsamości i miejsca człowieka w życiu społecznym, widziane z różnych perspektyw kulturowych a także roli, funkcji i znaczenia niepokoju w kształtowaniu osobowości człowieka.

Część II – ocena pracy doktorskiej mgr Jana Alberta Cieślaka, pt. *Między pustką a pełnią*

Od dzieciństwa (jak sam przyznaje) towarzyszą panu Cieślakowi niepokoje związane z brakiem balansu między poczuciem pustki a przepełnienia. Problem postrzegania świata narastał wraz z jego rozwojem fizycznym i psychicznym. W dojrzałym życiu widać pewną metodyczną programowość w radzeniu sobie ze swoimi lękami, objawiającą się min. w próbach znalezienia i wyrażenia siebie. Poszukiwanie zaprowadziło pana Cieślaka na Wydział Matematyki i Nauk Informacyjnych Politechniki Warszawskiej, lecz wyrażanie siebie znakami matematycznymi najwyraźniej nie przyniosło satysfakcjonujących rezultatów i odpowiedzi na nurtujące go problemy. Dopiero malarstwo pozwoliło na twórcze rozprawienie się ze swoimi lękami.

Na pracę doktorską składają się: cykl 29 obrazów podzielony na sześć części: *Pełnia, Pustka, Pomiędzy, Tonący, Pomiędzy c.d., Ja,* przedstawione w formie Rozprawy doktorskiej. Drugą częścią jest Opis dzieła, złożony z 4 rozdziałów: *Filozofia, Sztuka, Przeżycia, Dzieło.* Komentarz teoretyczny tworzy z cyklem malarskim jednorodną całość. W pełni dojrzałą.

Jan Albert Cieślak tak opisuje potrzebę poruszenia nurtujących go problemów w trzech pierwszych rozdziałach pracy pisemnej: „Kontekst życia był mi potrzebny by wyrazić, czym jest dla mnie poczucie pustki i pełni; jak się ono zrodziło i jakie miało znaczenie. Próbowałem ukazać chaos skojarzeń oraz proces kształtowania się mojej osobowości naznaczony przez poczucie pustki i przytłoczenia. Próbowałem zobrazować próby uciekania przed niepokojem, a także proces kształtowania mojego systemu wartości. Koncepcje filozoficzne, analiza dzieł sztuki oraz osobiste przeżycia przedstawione w pierwszych trzech częściach opisu dzieła są bezpośrednio związane z formą, charakterem i zamysłem rozprawy doktorskiej. Tworzą bazę, która w moim przekonaniu stanowi podstawę szerszego zrozumienia dzieła; do zgłębienia wartości, na których chciałem oprzeć swoją twórczość".

W pierwszej części opisu dzieła doktorant analizuje pojęcie pustki w filozofii i religii. Wskazuje na różnice w postrzeganiu tego zagadnienia w tzw. świecie zachodnim i na wschodzie. W tradycji zachodniej pustka kojarzona jest z nihilizmem, destrukcją i nicością. W cywilizacji wschodniej (autor analizuje w szczególności koncepcję różnych szkół buddyjskich) pustka jest jedną z niezmiennych odwiecznych właściwości wszechświata. Nie wiąże się z poczuciem braku,

lecz oznacza spełnienie. Jan Albert Cieślak chce zwrócić uwagę na istotę, głębię i złożoność poruszanych zagadnień. Poszerza swoje rozważania o pojęcie nicości. Cytat z tej części pracy pisemnej najlepiej oddaje zamysł autora, nie tylko względem pracy pisemnej ale również cyklu obrazów do doktoratu: „ Omówione wyżej przykłady z gruntu religii i filozofii pokazują, że specyfika pustki, pełni i nicości bywa sporna, nieuchwytna. Czasem wręcz niemożliwa do rozstrzygnięcia. Praca nad rozprawą doktorską wiązała się dla mnie z poczuciem zagubienia w gąszczu rozmaitych myśli, postaw i emocji; nie starałem się ukazać pustki ani pełni ale opowiedzieć o uczuciach związanych ze świadomością tych pojęć".

W części drugiej opisu dzieła, pt. *Sztuka* Jan Albert Cieślak bada obecność pustki w świecie sztuki. Przytacza wybitne przykłady z dziedziny sztuki, muzyki i literatury. Wspomnę jedynie o kilku z nich. Postawie tnącego płótna Lucio Fontany, czystej kartce – *1000 Hours of Staring* Toma Friedmana, czy rzeźbie *Invisible Sculpture* Andy Warhola, czyli etykiecie z napisem na ścianę wraz z pustym cokołem. Z dziedziny muzyki przywołuje *Cztery i pół minuty ciszy* Johna Cage'a. Powyższe przykłady nie stanowią dla doktoranta dosłownych inspiracji dla własnych działań artystycznych i nie wpływają bezpośrednio na ich kształt lecz służą bardziej do określenia i zrozumienia własnej postawy twórczej. Cieślakowi zależy na wykreowaniu podobnymi środkami artystycznymi obrazów, które odzwierciedlają przeciwstawne pojęcia - emocje związane z pustką, nadmiarem, pełnią i przesytem.

W części trzeciej opisu dzieła, pt. *Przeżycia* doktorant skupia się na przedstawieniu własnej świadomości. Emocji towarzyszących w odczuwaniu i odbieraniu pustki i pełni. Także niepokojów towarzyszących różnym okresom życia, od dzieciństwa po chwilę obecną. Poszukiwanie, które dopiero poprzez malarstwo pozwoliło na pełne wyrażenie i zrozumienie siebie. Zmierzenie się z własnymi lękami by finalnie znaleźć zgodę z otaczającym światem zewnętrznym i życiowy balans.

Część czwarta pracy teoretycznej, pt. *Dzieło* zawiera wykaz prac składających się na rozprawę doktorską wraz z analizą sześciu części na które cykl malarski został podzielony. Część opisową kończy obszerna i trafnie dobrana bibliografia.

Rozprawa doktorska zawiera reprodukcje i wykaz 29 obrazów podzielonych na sześć części. Prace malarskie, spore formatowo, poza jednym wyjątkiem to oleje na płótnie, wzbogacone o działania pastelami i markerami. Tytuły prac opisane są w formie liter, znaków interpunkcyjnych i cyfr. Przyjęte nazewnictwo konsoliduje cykl. Zmusza niejako odbiorcę do zapoznania się zarówno z komentarzem teoretycznym, jak i kolejnością poszczególnych części serii malarskiej, które są podpowiedzią do ich odczytania. Wszystkie obrazy datowane są na 2021 rok.

Na część 1 pt. *Pełnia* składa się 7 obrazów, w tym ten jedyny namalowany na desce.

Nie zgodzę się z doktorantem który tak opisuje tą część serii malarskiej: „[...] Niepokój osadzony jest tu w nadmiarze bodźców. Stąd na płótnach chaotyczne nagromadzenie gestów [...]". Być może nasze niezrozumienie wynika jedynie z różnego artykułowania zastanej sytuacji. Nie oceniam tych kompozycji malarskich jako „chaotyczne nagromadzenie gestów" a raczej jako bardzo odważne ale jednocześnie wyrafinowane struktury. Odczytuję w nich pewną estetykę, bliską mojej.

W większości nie ma tu chaosu a jest finezyjność. Dotyczy to w szczególności kompozycji: I/PE-1, I/PE-4, I/PE-6, I/PE-7. Różnorodność pozostawionego śladu graficznego, jego niepowtarzalność względem kolejnych kompozycji cyklu powodują, że nie ma tu mowy o chaosie, czy mechanicznym powielaniu śladów graficznych. Być może artysta działał „z zawieszoną kontrolą"...

Powyższe spostrzeżenia dotyczą tak naprawdę całej serii.

Kolejne części cyklu: *Pustka* (na którą składa się 6 kompozycji malarskich), *Pomiędzy* (5), *Tonący* (3), *Pomiędzy c.d.* (6)., *Ja* (2 obrazy) są zmaganiem się z emocjami towarzyszącymi tytułowym problemom. Cała seria jest bardzo spójna, pomimo próby przedstawienia wydawałoby się przeciwstawnych zagadnień. Autor odważył się na eksperymenty i działania na granicy różnych form wypowiedzi artystycznej. Plama barwna wchodzi w korelacje z działaniami linearnymi, wręcz rysunkowymi, co również jest mi bliskie. Działania o charakterze rysunkowym, będące pozornie czynnikiem destrukcyjnym względem plamy barwnej (czasem na odwrót) są dla mnie w tym przypadku rozdrapywaniem i tak już jątrzących się ran. Pozornie nieczytelne „bohomazy", które doktorant nazywa „szlaczkami" są indywidualnym i niepowtarzalnym śladem grafologicznym. Uwypuklają niepokoje, dręczące autora, z którymi próbuje sobie radzić właśnie poprzez twórczość. Użycie plamy i wydawałoby się opozycyjnych do niej działań o charakterze linearnym (czasem wręcz rysunkowym) świetnie podkreśla podjęty przez pana Alberta Cieślaka problem opisania językiem sztuki wartości znajdujących się na odrębnych biegunach: pustki i pełni.

Już sama ilość obrazów tworzących serię, jak również ich rozmiary świadczy o ogromnym bagażu emocjonalnym, który towarzyszył powstawaniu cyklu. Autor w niezwykle ekspresyjny sposób wyartykułował nękające go od długiego czasu dylematy, problemy i lęki.

Nazwanie problematyki pustki i pełni za pomocą narzędzi literackich nie przysparza większych problemów. Wypowiedzenie ich za pomocą języka wizualnego, już owszem. Przykładowe zwroty których często używamy w kontekście sztuki, takie jak: *horror vacui* i przeciwstawny mu *amor vacui*, czy słynne *Less is more* (Miesa van der Rohe) dawno przeszły do kanonów wypowiedzi o sztuce. Jednak w większości w sferze komentarza literackiego. Jan Albert Cieślak podjął ważny i jednocześnie trudny do przedstawienia za pomocą języka wizualnego problem.

Oczywiście zawsze pozostaje pytanie: czy pozostawiona pozornie pusta przestrzeń w obrazie, niezagruntowany fragment płótna jest pustką czy raczej pełnią? W końcu formalnie bierze udział

w budowaniu kompozycji malarskiej.

W pewnym sensie pan Cieślak podejmuje ten wątek. We wprowadzeniu do swojej rozprawy doktorskiej napisał: „... wielu czuje przytłoczenie przez nieskończoną rzeczywistość i ucieka w stronę pustki, która paradoksalnie okazuje się równie ciężka. Pustki, która okazuje się pełnią..."

Doktorant bardzo dobrze poradził sobie z rozbudowaną formą serii malarskiej. Zazwyczaj dodatkowe wątki i przesadne skomplikowanie nie służy całości. Traci się pewna myśl przewodnia, co tak naprawdę twórca chciał wyrazić. W przypadku serii: *Między pustką a pełnią* tak nie jest. Autorowi przyświeca klarowny zamysł, który podbudowany jest refleksją teoretyczną. Złożoność cyklu malarskiego jest wynikiem po prostu trudnego wątku, który Jan Albert Cieślak podjął.

Pora na uwagi krytyczne. Pewne detale anatomiczne użyte zbyt dosłownie odbieram niestety jako wtręty, ograniczające możliwości interpretacji odbiorcy prac. Szczególnie, że cykl dotyczy próby przedstawienia pojęć abstrakcyjnych (czy raczej emocji towarzyszącym ich interpretacji). Chodzi o pojedyncze elementy anatomiczne twarzy, takie, jak: oko, nos, usta. Dzieje się tak szczególnie w dwóch obrazach: I/PE-3 oraz I/PE-5.

W większości pozostałych prac serii malarskiej zredukowanie realistycznych form (rogu, łzy, krzyża) do uproszczonego znaku a także ich zmultiplikowanie, doprowadziło do odrealnienia detalu, powodując kompozycyjną spójność. Nie nazywam tego harmonią, gdyż wydaje mi się iż nie taki był zamiar autora. Pozbawienie detalu pewnej dosłowności pozwala również na szersze możliwości interpretacyjne. Dzieje się tak przykładowo w obrazach: I/PE-1, I/PE-4, II/PU-6, IV/T-2, IV/T-3, V/POcd-2, V/POcd-4. Podobnie sprawa się ma z portretowanymi postaciami, naniesionymi w bardzo syntetycznej, często linearnej formie lub obróconymi o 90 stopni twarzami, zbudowanymi z plamy pozbawionej szczegółów (II/PU -1, II/PU-2, II/PU-3, IV/T-2, V/POcd-2, V/POcd-5).

Prace pana Cieślaka są momentami bardzo eksperymentalne, co zresztą działa na ich korzyść. Oczywistym jest, że w takim przypadku dla odbiorcy (również recenzenta pracy doktorskiej) nie wszystkie kompozycje malarskie okazują się równie przekonujące.

Paradoksalnie przy okazji komentowania prac malarskich najtrudniej opisać kwestie związane z kolorem, a są to sprawy fundamentalne. W moim odczuciu pan Cieślak bardzo umiejętnie połączył estetykę malarstwa olejnego z estetyką markera. W tym przypadku pierwsza niesie pewne wyrafinowanie, druga brutalną świeżość.

Poza drobnymi, niemającymi wpływu na ocenę całości uwagami, dobrze czułem się w towarzystwie obrazów doktoranta (oczywiście z wiadomych względów niestety jedynie w formie reprodukcji).

Część III – konkluzja

Pracę doktorską mgr Jana Alberta Cieślaka oceniam nader pozytywnie i stwierdzam, że zarówno jakość artystyczna jak i zakres spełnia wymogi art. 186 i 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Wnioskuję do Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie o przyznanie mgr Janowi Albertowi Cieślakowi stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.